

**Ceny prenumeraty.**

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:  
miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.  
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

**Kalendarz lwowski.**

Niedziela, 18 lipca.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: D. 6 po św. Winc. a Paul. Jutro: Czesława i Kasyana. — Gr.-kat. Dzisiaj: 6. N. 5 po Sosz. Mł. 4. Jutro: 7. Ftomy Prep. — Słowiańskie: Dzisiaj: Wodzisława. Jutro: Czesława. Wschód słońca 4:25, zachód 7:43.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45\*, 6:12, 7:—\*, 7:35, 11:15, 12:45\*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16\*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10\*, od 15 lipca 9:35, 2:23\*, 10:38, 2:50\*; do Kołomyj 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16\*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lubienia: 2:15; do Szczercza (Pustomyt): 10:35.  
Pociągi popołudniowe opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferij zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem od g. 9 do 1. — Biblioteka Potrzącka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1.17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) rano, od g. 7 i niedziela od 11—12. — Bibliot. Poln. 34—35, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Doma (Teatralna 22) we wtorek, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1.5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorzynie urzędzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

8)

MAURICE LEBLANC.

## Jasnowłosa Dama.

Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem.

EPIZOD PIERWSZY.

(Ciąg dalszy.)

— Żeś pan mnie nie zdradził?... Jestem tego pewny, lecz te nicponie są zrzeczne. O! Folenfant jest także!... I Creanne!... I Dieuzy!... wszyscy moi dobrzy towarzysze, co!

Pan Detinan przyglądał się mówiącemu ze zdumieniem. Lupin śmiał się śmiechem tak swobodnym, jakby się bawił w jakąś grę dzieciinną i jakby mu żadne niebezpieczeństwo nie groziło.

Ten brak troski ze strony klienta wlał do duszy adwokata Detinan więcej pewności, niż bliska obecność policy. Ze spokojem odszedł od stołu, na którym leżały pieniądze.

Arsen Lupin chwycił obie paczki, wyciągnął z każdej z nich po dwadzieścia pięć papierków i otrzymawszy w ten sposób pięćdziesiąt tysięcy, wręczył je adwokatowi, mówiąc:

— Mój drogi przyjacielu, oto jest honorarium od prof. Gerbois i od Arsena Lupin. Sprawiedliwie należy się panu to od nas.

— Nic mi się nie należy — odrzekł Detinan. — Jaktóż mażoż to przykrości ma pan z naszego powodu?

Teatr miejski zamknięty.

Losowanie 4 premij Wincentego Łozdia Ponińskiego w „Skale“.

## Przemówienie R. Dmowskiego w imieniu delegacji polskiej przy otwarciu konferencji słowiańskiej w Pradze.

Szanowni Panowie!

Z głębokim wzruszeniem zabieram głos w tej sali radzieckiej starożytnej stolicy narodu czeskiego, narodu, z którym tysiąc lat temu byliśmy już w bliskich stosunkach i któremu w początkach naszego istnienia państwowego zawdzięczaliśmy wiele wpływów, przyspieszających nasz rozwój kulturalny i wzmacniających naszą narodową budowę. Imieniem delegacji polskiej czytuję sobie za swój obowiązek złożyć podziękowanie serdeczne panu prezydentowi miasta, jak również przewodniczącemu komitetu, organizującego naszą konferencję, drowi Kramarzowi, za dobre słowa, z którymi się do nas zwrócili.

My, Polacy, sprawę słowiańską pojmujemy nie jako rzecz powierzchownego entuzjazmu lub świąt słowiańskich, urządzanych od czasu do czasu, ale jako doniosłą sprawę realną, mającą dla wszystkich ludów słowiańskich historyczne znaczenie; w dzisiejszej dobie jest to sprawa szerokiego, samoistnego rozwoju narodowego każdego z poszczególnych ludów słowiańskich i ich współdziałania ku temu, aby Słowiańszczyzna zdobyła sobie należyte miejsce wśród cywilizowanej ludzkości. I bez względu na to, jakie jest obecnie nasze narodowe położenie, my tę sprawę uważamy za swoją, od niej nie odstępimy i popierać ją będziemy. — (Huczne oklaski).

Szanowny pan dr. Kramarz wspominał tu o sporze polsko-rosyjskim, jako o najważniejszej przeszkodzie do organizacji sprawy słowiańskiej. Istotnie, stosunki polsko-rosyjskie i położenie Polaków w państwie rosyjskim przynoszą olbrzymią szkodę sprawie słowiańskiej, my wszakże, walcząc tam o warunki rozwoju narodowego, swój stosunek do sprawy słowiańskiej czynimy od tej walki niezależnym (oklaski) i walkę o swój byt narodowy prowadzimy w przekonaniu o wielkiej jej doniosłości nie tylko dla nas, ale dla przyszłości wszystkich ludów słowiańskich. Z chwilą, kiedy w państwie rosyjskim nastąpiły przekształcenia polityczne i kiedyśmy się spotkali na wspólnym terenie pracy z przedstawicielami rosyjskiego narodu, znaleźliśmy wśród nich ludzi,

z którymi zdołaliśmy się zrozumieć, którzy załatwienie kwestyi polskiej w państwie uważają nie tylko za sprawę narodu polskiego, ale i rosyjskiego. (Huczne oklaski). Wierzę, że ludzie takich będzie w narodzie rosyjskim coraz więcej i że skutkiem tego sprawa nasza osiągnie w przyszłości rozwiązanie. (Bardzo dobrze!)

Naród nasz, przystępując do udziału w pracy tutaj organizowanej, jest przeświadczony, że praca ta tylko wtedy będzie skuteczna, kiedy on sam, na swej własnej ziemi, będzie mógł rozwinąć swe siły w samostnej pracy dla swego rozwoju narodowego. W tych tylko warunkach będzie on mógł współdziałać z innymi narodami słowiańskimi dla wspólnej sprawy. (Bardzo słuszenie!)

Położenie narodu naszego jest istotnie niesłychanie trudne i nie pozwala nam rozwinąć pracy narodowej, którą uważamy za konieczną i do której dążymy. W jedynym państwie, w tem mianowicie, w którym obecnie obradujemy, posiadamy względnie silną i szeroką podstawę dla swego rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego. W sąsiednim państwie, w Rosyi, długo może jeszcze czekać będziemy, zanim nas tam za naród uznają. Wreszcie w trzeciej dzielnicy, która pod panowaniem pruskim pozostaje, zmuszeni jesteśmy prowadzić bardzo ciężką walkę o zagrożony byt narodowy. Z prawdziwą radością widziałem, jak gorąco przyjęte zostały tutaj słowa, poświęcone rodakom naszym z dzielnicy pruskiej. Świadczy to, iż rozumiecie, że oni pierwszą swoją bronią nietylko siebie, ale całej Słowiańszczyzny. Możecie, panowie, być pewni, iż bez względu na to, jakie będą warunki naszego życia w najbliższej przyszłości, czy położenie nasze prędko się poprawi, czy też nie, czy zdobędziemy w krótkim czasie możność rozwoju wszystkich swych sił, naród polski ma dosyć siły i wytrwałości i będzie bez przerwy pracował i walczył o swoją sprawę, którą uważa za sprawę wszystkich ludów słowiańskich. (Długotrwałe oklaski).

## Robotnik polski we Francyi.

Rzucone przed kilku miesiącami hasło skierowania emigracji zarobkowej robotnika polskiego do Francyi przyjęło się tam silnie a w ślad za okręgiem Nancy idą dalsze.

W pierwszym rządzie Reims i dalsze 9 departamentów wschodnich. Na kongresie w Reims (w czerwcu br.), na którym byli delegaci 30.000 rolników, stowarzyszonych w 37 „syndykatach“, poruszoną była też i sprawa sprowadzania robotników polskich we Francyi.

— A przyjemność, jakiej doznaję z powodu własnie owych przykrości?

— To znaczy, że szanowny pan nie chce nic przyjąć od Arsena Lupina? Oto, co znaczy mieć złą opinię! westchnął.

Wyciągnął rękę z pieniędzmi do profesora.

— Panie, pozwól mi oddać ci to na pamiątkę naszego dobrego spotkania się. Niech to będzie moim podarunkiem ślubnym dla panny Gerbois.

Pan Gerbois wziął skwapliwie papierki, lecz przy tem gorąco zaprotestował.

— Moja córka nie wychodzi wcale za mąż.

— Nie wyjdzie, jeżeli pan odmówi jej swojej zgody. Lecz ona pała chęcią wyjścia.

— Co pan wie o tem?

— Wiem, że często młode dziewczęta roją swoje marzenia bez zezwolenia ojców. Na szczęście są na świecie dobre duchy, zwane Arsenami Lupin, którzy w panińskim biurku znajdują wykrycie tajemnic tych czystych dusz.

— I nic innego nie znalazłeś w niem pan? — zapytał pan Detinan. Przyznaję się, że jestem bardzo ciekawy, dlaczego panu chodziło tak gwałtownie o ten mebel?

— Przyczyna tego leży w historii, mój przyjacielu. Jakkolwiek wbrew przypuszczeniom profesora Gerbois, biurko to nie zawierało żadnych innych skarbów, prócz owego loteryjnego biletu, o którym zresztą nie wiedziałem, to jednak poszukiwałem go długo i zależało mi bardzo na zdobyciu go. To skromne biureczko z kości słoniowej i mahoniu znalezione było w małym domku w Boulogne, w którym niegdyś mieszkała Marya Walewska. Na jednej z szufladek miało ono napis: „ofiarowane Napoleonowi I, Imperatorowi Francyi, przez jednego z wiernych Jego służebników, Mancion“. A u góry wy-

ryte było ostrzem scyzoryka: „Tobie Maryo“. Później Napoleon kazał zrobić takie same dla królowej Józefiny — w ten sposób biurko, którem się zachwycano w Malmaison, było tylko lichą kopią tego, które dziś stanowi okrasę moich zbiorów.

— Niestety! Gdybym to był wiedział tam u kupca! jakże skwapliwie odstąpiłbym je panu! — powiedział z westchnieniem profesor.

Arsen Lupin odrzekł, śmiejąc się:

— Miałby pan nieocenioną korzyść w zachowaniu całkowitego losu dla siebie.

— A pan nie urządziłby porwania mego dziecka, które musiało wynikać z tego wszystkiego.

— Z tego wszystkiego?

— To porwanie.

— Ależ drogi profesorze! Jesteś w zupełnym błędzie. Panna Gerbois nie była wcale porwaną.

— Moja córka nie była porwaną?

— Wcale nie. Porwanie połączone bywa z gwałtem. A w tym wypadku z własnej dobrej woli córka pańska została zakładnikiem.

— Z własnej, dobrej woli?... powtórzył pan Gerbois zmieszany.

— I prawie na jej prośby! Jakże by mogła panienska tak inteligentna, jak panna Gerbois, i do tego pielęgnowana w swojej duszy uczucie wielkiej miłości, jakże by mogła taka panienska wyrzec się wywalczenia swego posagu? O! niech pan będzie pewny, że z wielką łatwością udało nam się przekonać ją, że innej drogi dla złamania pańskiego uporu — niema.

(C. d. n.)

Sprawę omawiano dokładnie, traktowano ją na podstawie zdobytego doświadczenia i z punktu widzenia korzyści dla francuskich fermerów. Liczono się z tem, że wielu w tym roku przybyło takich, którzyby i we własnym kraju nic lepszego nie działali. Masowe nie-ras ucieczki naszych robotników położono na karb niezajomości zwyczajów i wymagań tak ze strony pracodawców, jak pracowników.

Zwrócono też uwagę na Zjeździe, że sprawa przyjmowania robotników polskich poszłaby daleko lepiej, gdyby kontrakty były układane w sposób odpowiedni i gdyby pracodawcy zechcieli w większym stopniu uwzględniać wymagania religijne naszych wychodźców, nie zaciągając ich do pracy rolnej w niedzielę.

Zainteresowanie tą sprawą jest ogólnie wielkie i mimo bardzo wielu niezadowolonych, większość rolników jest zachwycona pracowitością i wytrwałością w pracy naszych wychodźców.

Ujemną stroną wychodźstwa stanowią owe nieszczęśliwie zredagowane kontrakty, mające na celu głównie dostawę robotnika dla pracodawcy, stylizowane ciężko i niejasno. Stąd powstawały nieporozumienia. Innego rodzaju robotnik potrzebny jest we Francji, a inaczej sobie zajęcie swoje wyobrażał wychodźca polski.

Nasz chłop miał powiedziane w kontrakcie, że będzie pracował od 5—7, a musi pracować od 3—8, gdyż we Francji nie tyle potrzeba robotników sezonowych, pracujących od godziny do godziny, ile parobków dla drobnych rolników, posiadaczy 30—60 hektarów, kilkunastu koni i krów.

Gdyby we Francji pracował robotnik tak jak w Niemczech, tj. wyłącznie w robotach rolnych, łatwiej by się pogodził z tamtejszymi warunkami i sprawa nie napotykałaby na tyle trudności co dziś.

We Francji więc potrzebni są przeważnie parobcy, „garçons de fermes“, pracujący w gospodarstwie i w polu, umiejący i orać, i kosić, i siał, lecz za te umiejętności nie może nasz chłop pobierać 400 franków rocznie z byle jakim utrzymaniem i mieszkaniem — przeważnie przy stajni, podczas kiedy za taką samą pracę francuski robotnik pobiera 500—600 fr.

Pierwsze więc kadry nowoprzybyłych pracowników polskich natrafiły na zupełnie inne stosunki niż te, które spodziewały się znaleźć, jadąc do Francji, opierając się na doświadczeniu, osiągniętem w Niemczech, dokąd jechały „na sezon“.

Te okoliczności przeto były i są powodem, że codzień, a raczej co noc, po kilku naszych wychodźców opuszcza swych pracodawców, szukając miejsca u innego, lepszego gospodarza lub udając się Niemiec, dokąd ich ciągnie siła przyzwyczajenia i jaka taka możliwość porozumienia się z krajowcami.

Potwierdzają to fakty jakie przytacza w ostatnim „Polskim Przeglądzie emigrac.“ p. S. Jamiolkowski: Z 800 ludzi, sprowadzonych do Francji, mniejsza część tylko pozostała u tych gospodarzy, którzy ich do siebie pozabierali. W Haute-Marne np., dokąd poszło 59 ludzi, niema obecnie ani jednego, w departamencie Aube — to samo, a w depart. Meurthe et Moselle są tacy, którzy już trzech gospodarzy zmienili. W depart. Meuse w promieniu 20 kilometrów z kilkudziesięciu Polaków zostało tylko pięciu, reszta opuściła miejsce niespodziewanie, zabierając częstokroć rzeczy, które do nich nie należały.

„Wszędzie jeden i ten sam powód niezadowolonia — pisze p. Jamiolkowski, — rozpoczynanie pracy o 3 do 4 rano (według miejscowych zwyczajów, a niezgodnie z warunkami kontraktu, którego przeważnie pracodawcy nie czytali przy zgodzie robotników) — praca w niedzielę i święta (od 9—10 rano) — to, że robotnik nasz sam „opierać się musi, no i „złe jedzenie“, gdyż wino, sałata, ser, biały chleb, mięso (przeważnie wędzonka) nie są w stanie zadowolnić naszych emigrantów, przyzwyczajonych do klusek, kartofli i chleba razowego“...

P. Jamiolkowski pisze dalej, że gdzie można było, stosunki polepszone i o tyle o ile zaczynają Francuzi godzić się z tem, że nasz robotnik w niedzielę pracować nie będzie, choćby miał nie jeść, jak się o tem parę razy przekonano.

Gdzie można było, zrobiono, że robotnik jest opierany na koszt „patrona“ (wbrew zwyczajom, gdyż francuscy robotnicy sami opierać się muszą) a głównie, że robotnik nasz postawiony został mniej więcej na równi z francuskimi pod względem płacy. Ci, którzy byli godzeni na 400 frank., otrzymują obecnie po 500 i więcej, oprócz prania, a wogóle wszędzie popodnoszą ceny o 15 do 25 prc.

Zasluga w tem wielka studentów polskich, i ich Bratniej pomocy wychodźców, którzy zajmują się gorliwie robotnikami polskimi i wiedzą, w jaki sposób bronić naszych wychodźców przed wyzyskiem, a, co najważniejsza, nie kierują się w swej pracy żadnymi pobocznymi względami, prócz dobra ludu.

Pisze jeszcze p. Jamiolkowski o zamierzonym przez Wydział krajowy utworzeniu w Paryżu centralnego biura pośrednictwa pracy, będącego w bezpośrednich stosunkach z „Centralnym syndykatem“ w Paryżu.

P. Jamiolkowski jest zdania, „iż lepiej jest skierować wysiłki i ludzi odpowiednich na prowincję, do miast, gdzie wprost będzie można wchodzić w porozumienie z syndykatami i rolnikami, i być w ciągłej styczności z naszymi wychodźcami, którzy pomocy i t. d. potrzebować będą, niż ustanawiać jakąś centralną, ponieważ biurokratyczną placówkę w Paryżu.

P. Jamiolkowski sądzi raczej, że „centrala taka potrzebna jest w kraju, aby werbować robotnika, zajmować się wyeksperymentowaniem do Francji, czuwać nad

jednolitością akcji, prowadzonej przez urzędników, pracujących w różnych miejscowościach Francji itd.

Zaznacza przytem p. J., że ów „Centralny syndykat“ jest centralnym z imienia, gdyż nie centralizuje bynajmniej wszystkich syndykatów, z których każdy żyje własnym życiem i taki Centralny syndykat w Paryżu nie może mieć literalnie żadnego wpływu na inne syndykaty, a mógłby mieć znaczenie tylko w miejscowościach, które obejmuje.

Jedno z fachowych pism francuskich taką wydaje opinię w sprawach organizacji wychodźstwa do Francji: „Możnaby było życzyć sobie, aby kwestya „emigrantów polskich“ była prowadzoną w sposób możliwie doskonały. Potrzeba na to, aby we Francji byli „agenci“ odpowiedzialni, był komitet opiekuńczy, komitet przyjmujący zamówienia i dostarczający robotników z zaznaczeniem z góry, do jakich prac są przeznaczani, stosownie do uzdolnienia“.

Tacy agenci, zdaniem p. J., powinni się znosić bezpośrednio z krajem i robotnikami na miejscach ich zatrudnienia.

W tym kierunku należałoby poprowadzić organizację wychodźstwa zarobkowego do Francji.

Niechaj pracodawca francuski wie, jakiego robotnika dostanie, niech i robotnik z drugiej strony wie, jakiego rodzaju pracę będzie miał u pracodawcy we Francji, niech wie, czy dana praca odpowiada jego uzdolnieniu. Niechaj nadto z kontraktu usunięte zostaną ustępy, krzywdzące naszego robotnika (czas pracy, wysokość wynagrodzenia, praca w niedzielę itp.), a umilkną wyrzekania pracodawców i robotników.

Mimo wszystkie skargi robotnik nasz jest we Francji chętnie bardzo widziany i pracodawcy o niego się starają, nie trudno więc będzie od nich, przy odrobienie dobrej woli, osiągnąć te minimalne korzyści, jakie pragnie zdobyć dla siebie robotnik polski ciężką pracą na obczyźnie.

Podając tu streszczenie artykułu p. Jamiolkowskiego, zwracamy jednocześnie uwagę czytelników, interesujących się wychodźstwem, na „Polski Przegląd Emigracyjny“ (Lwów, Teatynska 7). Pismo to, prowadzone umiejętnie i z wielkim nakładem pracy i środków zawiera zawsze wiele informacji źródłowych i uczciwych. Szczególnie ludzie, stykający się bliżej z ludem wiejskim i zapytywani nieraz o radę w sprawach emigracyjnych, znajdą w „Przeglądzie Emigr.“ wiele wskazówek. Dzięki interesującym artykułom, oraz licznym rycinom i fotografiom z kolonii polskich dwutygodnik ten stanowi może bardzo ciekawą lekturę dla każdego, kto chce poznać trochę życie naszych rodaków na Saksach lub za morzem.

## Z ostatniej poczty.

§ Katastrofa w Żywcu. Arcyks. Karol Stefan rano dnia 16. bm. wysłał na miejsce wypadku w Juszczyźnie swych urzędników z poleceniem doniesienia mu jak najrychlej o rozmiarach klęski. D. 17 bm. wczesnym rankiem, gdy tylko przywrócono komunikację wozową do Juszczyzny, arcyksiążę sam udał się na miejsce katastrofy. Przeszedł całą wieś i wrócił do Żywca około południa, a przywiózł z sobą ofiarę katastrofy, 10-letniego sierotę Władysława Stokłose, który stracił w katastrofie ojca, matkę i pięcioro rodzeństwa, oraz chałkę z całym dobytkiem. Chłopak wyskoczył oknem i porwany prądem wody, zawisł na wierzbie; wydostał się następnie na wierzchołek, gdzie go rano znaleziono prawie omdłego. Arcyksiążę oddał chłopca swej rodzinie, oczekującej go w parku żywieckim i oświadczył, że postanowił się zając losem chłopca.

§ Kazimierz Kamiński. Dyrekcya teatrów warszawskich powołała Kazimierza Kamińskiego na stanowisko głównego reżysera dramatu i komedyi. Do współpracownictwa z sobą zaprosił p. Kamiński p. Józefa Śliwickiego, jako drugiego reżysera. P. Śliwicki w ostatnich latach był kierownikiem dramatu.

§ Kolej Częstochowa-Kielce. Zatwierdzono kierunek kolei Częstochowa-Kielce. Kolej przechodzić będzie przez Mstów, Koniecpol, Przyrów, Włoszczowę i Małogoszcz. W ten sposób Kieleckie zyskuje połączenie z Prusami, gdyż kolej Częstochowa-Herby (granica) czynną jest już od lat kilku.

§ Dzieło Rubensa w Kaliszu. Staraniem ks. kan. Jana Sobczyńskiego, który w ciągu kilku lat skrupulatnie zbierał materiały, dotyczące starożytnego obrazu, znajdującego się w kościele św. Mikołaja, a przedstawiającego „Zdjęcie z krzyża“, wyjechał do Kalisza Jerzy hr. Mycielski, profesor historii sztuki na wszechnicy Jagiellońskiej i stwierdził stanowczo, że obraz ten jest autentycznym dziełem Rubensa, i do tego wspomniał, że lat 1618—1620, najbliższem słynnemu arcydziełu mistrza „Le Christ à la paille“, znajdującemu się w Muzeum w Antwerpii.

§ Pieniądze polskie na cele pruskie. W Charlottenburgu pod Berlinem umarła w 87 r. życia Lina Pulsowa, wdowa po fabrykancie mydła z Warszawy Fryderyku Pulsie, który dorobił się tam milionowego majątku. Przed 25 laty przenieśli się Pulsowie do Charlottenburga. Zmarła Pulsowa zapisała cały swój majątek, wynoszący kilka milionów, miastu Charlottenburgowi. Rodzinie zapisała Pulsowa tylko legaty.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Wypadek kolejowy.

Przemysł. (Tel. wł.) Wczoraj w nocy pociąg osobowy Nr. 2011 najechał na stojące na torze wozy towarowe. Prowadzący pociąg podurzędnik Truszkiewicz i konduktor Błaszczyk lekko ranni. Sześciu podróżnych zgłosiło się jako chorzy.

### Ferye letnie ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) W najbliższych dniach ministrowie Derschatta i Korytowski udadzą się do Ischlu w celu zdania raportu cesarzowi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się rada ministrów, trwająca przeszło 2 godziny, w której wziął udział również dr. Prade. Większość ministrów w tych dniach wyjeżdża na urlopy.

Br. Beck pozostaje do końca miesiąca w Wiedniu, następnie udaje się do Karlsbadu a potem do Gasteinu i wreszcie do Krainy. Dr. Korytowski, ze względu na prace przy układaniu budżetu na r. 1909, wyjedzie tylko na krótki czas na Semmering.

### Nowe towarzystwo akcyjne.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych i handlu zezwolił jaworzeńskiej kopalni węgla kamiennego na założenie Tow. akcyjnego pod firmą: „Pierwsza austriacka fabryka amoniaku i sody w Szcza-kowej“ z siedzibą w Wiedniu i zatwierdził statuty.

### Aresztowanie defraudanta.

Karlstadt. (TBK.) Podczas rewizji w zaliczkowej kasie oszczędności w Platten, stwierdzono, że kasyer, fabrykant Jan Beer, zdefraudował 238.888 koron. Dalej zdefraudował w pow. kasie chorych 5.000 k., a w kasie powiatowej 3.900 koron, nadto sfalszował weksle na 20.000 kor. Defraudanta aresztowano wczoraj w Chebie i odstawiono go do sądu.

## Konferencya w Pradze.

Praga. (Tel. wł.) Na wniosek Rosyan konferencya jednomyślnie z zapalem przyjęła rezolucję: „Zjazd uznaje żywotność i owocność idei ogólnosłowiańskiego zbliżenia, uważa, że niezbędne ku temu usunięcie niezgod, nieporozumień między narodami słowiańskimi może być osiągnięte jedynie przez powszechne uznanie i zastosowanie zasad równouprawnienia, swobodnego rozwoju przez każdy naród jego kulturalnych, narodowych odrębnych właściwości“. Rezolucję przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Dmowski między innymi powiedział: Naród polski podzielony jest między trzy państwa; w każdym z nich pracuje nad narodowym, kulturalnym rozwojem swoim, walczy o dobrego dobrego warunków dla pełni rozwoju, nie skierowując walki przeciw państwu jako takiemu, ale tylko przeciw systemowi politycznemu, który rozwój tamuje.

W państwie austriackim, gdzie posiadamy pomyślne warunki narodowego życia, gdzie patryotyzm polski nie spotyka przesładowania, Polacy stanęli na równi z innymi ludami, jako obywatele tego państwa, dbający o jego pomyślność, rozwój i potęgę zewnętrzną.

I w państwie rosyjskim, gdzie wyteżamy wszystkie siły, aby osiągnąć warunki normalnego narodowego rozwoju, naród nasz stoi na gruncie przynależności do tego państwa, uznania ogólnopństwowych potrzeb, żywiąc głębokie przekonanie, że Rosya odnowiona, oparta na prawie, uznająca prawa innych narodów, w szczególności zaś polskiego, na tych prawach oprze swą siłę, będzie państwem potrzebnem nie tylko narodowi rosyjskiemu, ale i polskiemu i całej ludzkości. Ten postępek Rosyi jest głównym warunkiem pomyślnego rozwoju całej sprawy słowiańskiej.

Praga. (TBK.) Wczorajsze końcowe posiedzenie kongresu wszechsłowiańskiego rozpoczęło się o godz. 1 po południu. Na początku odczytano telegram burmistrza Moskwy Buczkowa, który zasyła powitanie wszystkim zjednoczonym na kongresie narodom słowiańskim i życzy im, aby osiągnęły wszystkie swe dążenia na polu kulturalnym i narodowym.

P. Kramarz przemawiał za tem, aby w możliwie jak najbliższym czasie, np. na przyszłą wiosnę, odbyła się druga konferencya, aby prace nie doznały żadnego zastoju. Wyraża swą radość z powodu przebiegu konferencyi i że nie sprawdziły się ani podniesione z niektórych stron obawy, i nie spełniły się groźby przeciwników. Dziękuje wszystkim uczestnikom za gorliwy udział w pracy i życzy im, aby od tej konferencyi rozpoczęła się nowa słowiańska historia, historia miłości i braterstwa, w którejby cała Słowiańszczyzna przyszła do przekonania, że do zjednoczenia wszystkich słowiańskich szczepów nie prowadzi inna droga, jak tylko ta, że wszystkie powinny posiadać prawo wolnego rozwoju ich potrzeb narodowych i kulturalnych. (Okłaski). Oby się nam udało — mówił — stanąć nogą na tej drodze, dalsze kroki będą łatwiejsze, oby już niedaleką była chwila, w której jako bracia wpadniemy sobie w ramiona. W tym duchu wołał wam: „Na zdar“.

Del. Krasowski odczytał rezolucję, którą uchwalono na wspólnej konferencyi delegatów polskich i rosyjskich, a która oświadcza, iż dążenie ku zjednoczeniu ludów słowiańskich tylko wtedy może być uwiecznione pomyślnym rezultatem, jeżeli równouprawnione i za równe uważane wszystkie słowiańskie szczepy uzyskają zupełną wolność w rozwijaniu się kulturalnych i narodowych dążeń.

Za przyjęciem tej rezolucji przemawiał imieniem Polaków p. D m o w s k i.

P. K r a m a r z podziękował za proponowaną rezolucję, którą następnie wśród oklasków przyjęto.

Serb G e r s i ć podziękował Czechom za bratnią gościnę w Pradze, podniósł wielkie znaczenie konferencji słowiańskiej, oraz podziękował Czechom za danie podniety do konferencji i jej umożliwienie, a w końcu życzył sukcesu w rozpoczętej pracy.

Polak p. K o n i c wyraził życzenie, aby na korzyść wszystkich Słowian zostało w pracy politycznej i kulturalnej osiągnięte zupełne porozumienie.

P. L w o w podniósł, iż na konferencji praskiej rozpoczęto wielkie dzieło i zdziałano wiele dla solidarności słowiańskiej.

Bułgar B o b c z e w wyraził Czechom pochwałę i uznanie za inicjatywę konferencji, która zbliżyła do siebie Słowian.

W podobnym duchu przemawiał Babić-Gjalski, Chorwat, który zaznaczył, że Rosya bez solidarności słowiańskiej nie ma tego samego znaczenia, co z nią. Zakończył uwagą, że jest dobrym Chorwatem, ale zarazem dobrym Słowianinem.

Słoweniec G a b r s c e k wskazał na wielkie zasługi, położone przez Czechów około rozwoju idei słowiańskiej. Czesi byli zawsze przykładem walki przeciw naporowi germańskiemu i dali wyraz myśli utworzenia zjednoczenia słowiańskiego przeciw związkowi germańskiemu. Zakończył słowami: Do widzenia przy dalszej naszej pracy.

Prof. Z d z i e c h o w s k i mówił o odbytej przed 60 laty pierwszej konferencji słowiańskiej, której podstawę stanowiły ideały Szafarżika i Mickiewicza.

Starorusin D u d y k i e w i c z mówił z entuzjazmem o wielkim dziele zbliżenia się polsko-rosyjskiego i dziękował Czechom za umożliwienie tego faktu. Niezmordowanym heroldem tych idei jest p. Kramarz (Burzliwe oklaski). Mowca dziękuje p. Kramarzowi za to, co uczynił i prosi, aby i nadal pracował nad jednością słowiańską i miał o niej pieczę.

P. K r a m a r z dziękuje za słowa uznania, a następnie zawiadamia zebranych, że położono już podwaliny do realnej działalności, gdyż delegacja rosyjska złożyła 2.000 koron, a polska 1.600 na wydawnictwo memoryału o odbytej konferencji.

Wiceburmistrz J i r o u s e k imieniem m. Pragi podziękował członkom konferencji za odwiedziny, poczem p. K r a m a r z, zamykając posiedzenie, podziękował uczestnikom konferencji za trudy i miłość, jaką okazali we wspólnej pracy i wezwał ich do energicznej dalszej pracy, która, choćby powoli, rozwijać się będzie. Zapewnił, że komitet czeski będzie pracował stale i pilnie, a zarazem wyraził nadzieję, że inne czynniki będą współdziałały tak, że przyszła konferencja będzie mogła poszczycić się już dokonanymi pracami. Zakończył słowami: Do widzenia!

**Zjazdy dyplomatyczne.**

Wiedeń. (TBK.) Rumuński prezydent gabinetu Sturdza przybył wczoraj na Semmering i będzie na obiedzie u bar. Aehrenthala. Wieczorem wróci do Wiednia, a w poniedziałek odjeżdża do Karlsbadu.

Paryż. (TBK.) Prezydent Fallières wczoraj rano w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Pichona udał się do Dunkierki, skąd rozpocznie swą podróż do kilku dworów europejskich.

Paryż. (TBK.) W Lugdunie anarchiści odbyli zgromadzenie, na którym protestowali przeciw podróży Fallièresa do Rosji.

Następnie odbyły się demonstracje uliczne przeciw Fallièresowi i Clemenceauwi.

Dunkierka. (TBK.) Przybył tu wczoraj prezydent Francji p. Fallières; powitały go władze tutejsze. Odpowiadając na przemowę burmistrza, prezydent podniósł, że podejmuje podróż swą imieniem Francji, aby zacieśnić węzły przyjaźni i sojuszu, od czego zależą dobre stosunki w Europie i utrzymanie pokoju w świecie. Następnie powiedział, że uda się także do Skandynawii i po tej podróży spodziewa się pomyślnych rezultatów dla interesów gospodarczych Francji. Po południu, zęgnany owacyjnie przez ludność, wypłynął p. Fallières wraz z ministrem spraw zagranicznych Pichonem na pełne morze.

Wiedeń. (Tel. wł.) W zjeździe rumuńskiego prezydenta ministrów Stourdzy z br. Aehrenthalem dopatrują się pierwszego zjazdu dyplomatycznego w tym sezonie. Przypuszczają, że oprócz kwestyi czysto handlowej, również sprawy handlowo-polityczne będą poruszane.

Wiedeń. (Tel. wł.) Die „Zeit“ donosi, że przyjęcie króla Edwarda VII w Ischlu będzie niezwykle poważne i uroczyste.

Cesarz wyjedzie dnia 12 sierpnia na spotkanie do Gmunden; do Ischlu powołano na ten czas sporą liczbę urzędników ceremoniału.

Wiedeń. (Tel. wł.) Die „Zeit“ twierdzi, że podczas zjazdu Stourdzy z br. Aehrenthalem jedynie handlowe kwestye będą omawiane i że po tej konferencji oczekują usunięcia przeszkód do zawarcia stałego traktatu handlowego między Austryą a Rumunią.

**Kwestya macedońska.**

Londyn. (TBK.) „Standard“ twierdzi, że przygotowywana przez Anglię i Rosję nota angielsko-rosyjska w sprawie reform w Macedonii nie jest zwrócona przeciw żadnemu innemu mocarstwu i że Anglia i Rosya chcą postępować w porozumieniu nie tylko z Austro-Węgrami i Niemcami, lecz także z Włochami i Francją.

**Sytuacja w Serbii.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi na podstawie informacji z kół dyplomatycznych, że ogólna sytuacja polityczna w Serbii przedstawia się oplakanie i nawet utworzenie gabinetu nie doprowadzi do pożądanych zmian. Nie da się zaprzeczyć, że w kraju panuje wzburzenie, co należy przypisać polityce poprzednich gabinetów, upadkowi bezpieczeństwa publicznego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w Wiedniu kursowały pogłoski o zamordowaniu króla serbskiego, Piotra. — Dzienniki na podstawie zaczerpniętych informacji stanowczo zaprzeczają temu, jakoby wogóle jaki zamach usiłowano wykonać.

Belgrad. (Tel. wł.) Według panującego tu przekonania można obecnie mówić już nie o przesileniu ministeryalnym tylko — lecz wprost o przesileniu dynastycznym.

Winę wzburzenia przypisują Pasiczowi.

Belgrad. (TBK.) Król poruczył ponownie Welimirowiczowi utworzenie gabinetu.

Belgrad. (TBK.) Z urzędowego źródła serbskiego stwierdzają, iż rozszerzone przez prasę zagraniczną pogłoski o poważnych zajściach w Belgradzie są zupełnie nieuzasadnione.

**Finanse Rosyi.**

Petersburg. (TBK.) Rada państwa przyjęła budżet. W ciągu dyskusyi minister skarbu wskazał na nadwyżkę 74 mil. rubli, z czego wynika, że finansowa sytuacja państwa się polepszyła. Podniósł też, że wraca znów kredyt państwa rosyjskiego. Przed dwoma jeszcze laty pożyczka państwowa stała o 10 pr., a nawet o 13 pr. niżej, niż dziś.

Petersburg. (Tel. wł.) Kola finansowe wysnuwają z brzmienia przedwczorajszej mowy ministra skarbu Kokowcewa w Radzie państwa wniosek, że w Rosyi niedługo nastąpi zaciągnięcie nowej pożyczki zagranicznej. Charakterystyczne jest, że Kokowcew niedawno ostro zaatakował hr. Korwin-Milewskiego, który podobną konieczność przewidywał.

**Wypadki w Persyi.**

Teheran. (Pet. Ag. tel.) Osobom, które schroniły się do poselstwa angielskiego, zapewnił szlach poszanowanie życia. Osoby te jednak zostały wygnane i pod eskortą angielską odstawione do granicy.

Poselstwo włoskie udzieliło ochrony licznym osobom.

Berno szwajcarskie. (TBK.) Rada związkowa zaproponowała mocarstwu, opiekującym się Kretą, jako inspektora finansowego dla tej wyspy, dyrektora zarządu monopolowego, Milleta.

Petersburg. (TBK.) Sesja Rady państwa została wczoraj ukazem carskim zamknięta. Ponownie zbierze się 28 października.

**NADEŚLANE.**

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada)

**BILINSKA SZCZAWA**

Znakomity dyetetyczny napój stołowy. Proszę zapytać lekarza domowego o wartości Wody Bilińskiej. 7412

10 HP. 2 cylindry. 14/16 HP. 4 cylindry.



**WÓZ SPORTOWY**  
**Laurin & Klement**  
T. A.  
Młodo Bolesław (Jungbunzlau). 5451  
Zastępca: E. J. Stromenger, Lwów, ul. Karola Ludwika.

**Kopernicki i Syn**  
optycy i mechanicy  
Lwów, pl. Halicki 1,  
polecają w wielkim wyborze praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwilkiery, moty, złote, itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach. 27



5648

Proszę pić

**POMRIL**

Napój zdrowy, odświeżający i bez alkoholu.

Czysto naturalny, szumłący **napój z jabłek,** wyrób tutejszy.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach delikatesów i wiedeńskiej fabryce „POMRIL“ WIEDEŃ XIX. Redlergasse 13.

**Serravallo**

wino chinin. z żelazem

Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon. nagrodą rząd. i dipl. honor. do złotego medalu. Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń. **J. SERRAVALLO.** Trieste Barcola. Do nabycia w aptek. w flaszkach półlitr. po 2 kor. 60 h., 1-litr. flaszka k. 4:80. Główny skład wysytek (hurt), Wiedeń K. k. Alte Feldapotheke I Stefanplatz 8. 347

Klimatyczny Zakład leczniczy **GLEICHENBERG** WYJAZD letni SEZON od 15 maja do 1 października.

3877 — STYRYA —

dogodne klimatyczne stosunki charakteru półalpejskiego.

Kuracja przy chorobach organów oddechowych (katarze, astmie, emphysem) i chorobach muskuł sercowych, nerwowych, jakoteż i dla rekonwalescentów.

Środki lecznicze: Inhalacyjna i pne. umoterapia, kąpiele w kwasie węglowym, wodolecznicy zakład, gimnastyka lecznicza, kąpiele stonczynie itd.

Zurroje lecznicze: Konstancyjna, Emmy Jana i Klausena.

Bogato ilustrowany obszerny prospekt wysyła, jakoteż przyjmuje zamówienia na mieszkania i wozy DYREKCYJA ZAKŁADU.

**Dr. Stanisław LEWICKI**  
b. asystent kliniki położ. ginekol. lwowskiej ordynuje w KRYNICY (pod Trąbką). 6210

**Dentysta dr. K. Lewandowski**  
Lwów, plac Halicki 7, (nad Kawiarnią Centralną). 7239  
Wymowianie, plombowanie, wstawianie zębów bez bólu.

**SOPOTY (ZOPPOT)** Wilhelmstrasse Pensjonat Polski „HALINA“ blisko morza. Kuchnia polska. Pokoje stonczne. 8023 Halina Tomaszewska.

**Pensjonat hydropatyczny dr. Ebersa w Krynicy**  
otwarty od 1 czerwca do końca września w nowym zarządzie Józefa Downarowicza, właściciela pensjonatu „Ukraina“ w Krakowie. — Prospekty na żądanie. 6289

**LEVICO** arseno-żelazowe źródła lecznicze działają znakomicie w wypadkach niedokrewności, chorób skórnych, nerwowych, kobiecych, do leczenia domowego wszędzie do nabycia. (500 m.) Kąpiele arseno-żelazowe z filią alpejską Vitrlole (1500 m.). Zakłady lecznicze z kom. fortem urządzone; hotele pierwszorzędne. Sezon od 1 kwietnia do końca października. Prospekty wysyła i informacyi udziela Dyrekcya kąpielowa w Levico (Południowy Tyrol). 3545

ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI w Budapeszcie są do nabycia u wyjątkowego zastępcy **Leona Propsta** Owoców kandyzowanych Fabrique de Fruits Confits Honore Jourdan Goritz-Görz w Magazynie papierowym. Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok Hotelu Georgera. - 9928 Wielki wybór wiaokówek. Zamówienia z prow. odwrotną pocztą.

**FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA** NAJZNANIEJSZY BRANDEK PRZEDZYSZCZAJĄCY

**Okulista dr. Wiktor Reis**  
powrócił i ord. jak dawniej ul. Jagiellońska 17. 8231

Nowo otwarty **Pensjonat LITWINKA**  
Lwów, Kochanowskiego 14 a.  
Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem. W sezonie letnim po niższych cenach. Elektryka, łazienki i Wyśmienite obiady dla dochodzących i do menażek. 7970

## Urządzenia artystycznie wykwindne i mieszczańskie



Centrala:

Wiedeń III, Ungargasse 59-61.

### Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 18 lipca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura. Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	731.50	17.6	E2	11.8	30.0	14.0
2 popoł.	731.10	27.0	ESE2			
9 wiecz.	731.10	22.2	E3			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

**Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:**

W Galicyi wschodniej: Zachmurzenie zwiększa się, miernie wiatry, miernie ciepło, najpierw jeszcze pięknie, potem pochmurno i opady. W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, żywe wiatry, miernie ciepło, niejednostajnie pogoda zła.

→ **Wiadomości osobiste.** Namiestnik dr. Bobrzyński powrócił wczoraj do Lwowa.

→ **Mianowania.** Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował praktykanta rachunkowego wyższego sądu krajowego w Krakowie Leopolda Szymonka a systemem rachunkowym, a byłego suplenta gimnazjalnego, Jana Witkowskiego i ukończonego maturzystę, Jana Glazera, praktykantami rachunkowymi wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Galic. dyrekcja poczt i telegrafów zamianowała ukończonych gimnazjalistów: Wojciecha Antoniego Kasinę i Abrahama Kwellera, praktykantami pocztowymi we Lwowie.

→ **Podziękowanie.** Zarząd T. T. Jeża T. S. L. składa niniejszem podziękowanie publiczne Wp. Dąbrowskiej Jadwidze za ofiarowanie 70 książek do biblioteki wypożyczalni dla kobiet im. Emilii Plater.

→ **Kino-teatr** w Filharmonii będzie dawał przez krótki czas przedstawienia. Obrazy przedstawiają pochód jubileuszowy ze szczególniejszem uwzględnieniem grup polskich, do czego uzyskano bardzo dobre zdjęcia. — Przedstawienia codziennie; dziś dwa: popołudniowe i wieczorne.

→ **Wystawa prac architektów.** Otrzymujemy następujące pismo:

Związek studentów architektury w politechnice lwowskiej urządza w jesieni, jak corocznie, wystawę prac kolegów-architektów. Chcąc tegorocznej wystawie nadać szerszy zakres, aby mogła być wyrazem twórczej pracy całej młodzieży polskiej, poświęcającej się architekturze, zwracamy się do wszystkich kolegów, studentów z granicą, aby zechcieli pracami swymi (wykonanymi samodzielnie) zasilić naszą wystawę.

Zgłoszenia pod adresem: Lwów, Związek studentów Architektury — gmach politechniki prosimy nadsyłać najdalej do dnia 10 października. Tadeusz Nowakowski, przewodniczący, Czesław Wolf, sekretarz.

— **Egzamin główny** w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie odbył się w dniach 13 i 14 bm. w obecności reprezentantów władz szkolnych a mianowicie: dra Szyszylowicza, radcy Wydziału krajowego i dra A. Fedorowicza, delegata namiestnictwa i dra W. Milieskiego, jako członków Kuratorji szkoły.

Egzamin ten złożyli następujący uczniowie: Bolesław Ankiewicz z Miechowa, Aleksander Chilewski z Leńcz-Górnych z odznaczeniem, Franciszek Drescher z Zimnowódki, Adam Gorski z Płocka z odznaczeniem, Józef Grodecki ze Stupski, Jan Jurkowski z Babin, Leon Koryzna z Sierakowszczyzny z odznaczeniem, Bogusław Kozłowski z Łowini z odznaczeniem, Władysław Mięta Mikołajewicz z Zdrochecu, Witold Poten z Białżowa, Bolesław Rutkowski z Ciecierzyna z odznaczeniem, Włodzimierz Smoleński z Warszawy z odznaczeniem, Mieczysław Szmurło z Chlewisk i Józef Zyskowski z Suwalk z odznaczeniem, Adam Lewicki z Rogali z odznaczeniem.

Z fundacyi ś. p. Napoleona Jeleńskiego nagrody pieniężne otrzymali: Józef Zyskowski i Bolesław Rutkowski.

→ Z kolei. Pociąg nr. 2.011 najechał wczoraj w nocy około godz. 2 u wjazdu do stacji Przemyśl na grupę wozów, stojących na torze wjazdowym, przyczem para kół wozu służbowego się wykołowała. Przy tym wypadku odniosło 5 osób ze służby kolejowej iż pomiędzy podróżnych nieznaczne kontuzje. Wypadek nie pociągnął za sobą dalszej przeszkody w ruchu. — Dochodzenia w toku.

→ † Leopold Konopacki, emer. st. intendant wojskowy, zmarł we Lwowie. Wiadomość o śmierci zasłużonego, cieszącego się powszechną czcią obywatela, wywołała szczerzy żal w szerokich kołach naszego miasta.

† Jan Matzek. W kościele OO. Jezuitów odbyło się onegdaj żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Jana Matzka, kapitana, zmarłego w Budapeszcie, po długich, ciężkich cierpieniach.

Śp. Matzek znany był w szerokich kołach naszego miasta, gdzie w ciągu długoletniej służby przy komendzie placu rzadkimi zaletami charakteru, niezwykłą uczynnością zyskał sobie ogólną sympatyę i poważanie. Pochodził z niemieckiej rodziny, lecz wychowany już w domu w uczuciach sympaty dla naszego społeczeństwa pokochał je szczerze. Cześć jego pamięci!

→ **Burze i grady. Tęcza w nocy.** Z Czortkowa piszą nam:

Dnia 16 bm. przeciągnęła ponad Horoszwą i Ujściem Biskupim — Mielnicą ogromna burza przy akompaniamencie grzmotów, błyskawic, ulew i gradu. O godzinie 10—11 w nocy oglądaliśmy na stronie zachodniej łuk tęczy w chmurach, oświetlonych światłem księżyca. Tęcza jednak była jasną, białą bez wszystkich barw tęczy słonecznej.

7 bm. zaś w Czortkowie około godz. 3 popołudniu mieliśmy burzę bez gradu — z olbrzymią ulewą, z wichrem wyracającym szopy drewniane.

Z Zaleszczyk donoszą nam: Zbiory tegoroczne, zapowiadające się jako tako pomyślnie, uległy zmianie na gorsze, gdyż najpierw długotrwała posucha oddziaływała ujemnie, a gdy następnie 16 bm. spadł w południe grad wielkości kurzych jaj, zniszczył prawie do szczętnie i tak liche plony.

Kłeska gradowa dotknęła przeważnie wsie Bura-kówkę, Koszylowce, Chmielowę, Capowce i sąsiednie w tutejszym powiecie a w czortkowskim, Antonów Muchawkę i Jagielnicę.

→ **Aresztowanie oszusta.** Niedawno zbiegł z zakładu obłąkanych w Kulparkowie uznany przez lekarzy umysłowo chorym Andrzej Józef Tatomir, który swojego czasu odpowiadać miał przed sądem za rozmaite oszustwa. Uciekłszy z zakładu, rozpoczął Tatomir od tego, że dopuścił się kilku oszustw i wyłudzeń. Zawiadomiona o tem policja, rozpoczęła dochodzenia i w rezultacie aresztowała go wczoraj.

→ **Zamach samobójczy żołnierza.** Wczoraj przedpołudniem około godz. pół do 11 chłopcy, bawiący się pod Kopcem Unii Lubelskiej, usłyszeli dane w pobliżu dwa strzały. Kilku z nich pobiegło po chwili w tę stronę, skąd strzały ich doszły i spostrzegli w pobliżu tablicy pamiątkowej, leżącego skrwawionego żołnierza artylerji. Zawezwano telefonicznie pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które udzieliło rannemu pierwszej pomocy, poczem odwiozło go do szpitala wojskowego. Ranny — jak stwierdzono — N. Kleimann, żołnierz 11 p. artyl. strzelił do siebie z rewolweru dwukrotnie, a to w okolicę serca i w skroń. Stan ofiary zamachu samobójczego bardzo poważny.

→ **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się w cegielni przy ul. Snopkowskiej l. 1. Mianowicie usunęła się kolumna cegieł, przgniatając swym ciężarem robotników Jędrzeja Hnatiuka i Mieczysława Kozackiego. Zawezwane pogotowie towarzystwa ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ofiary wypadku do szpitala. Obaj robotnicy doznali poważnych obrażeń.

→ **Ucieczka więźnia.** Z zakładu obłąkanych w Kulparkowie zbiegł dnia 16 bm. o g. 3 popołudniu pozostający tam w leczeniu więzień lwowskiego Zakładu karnego 30-letni Fedko Kuryj. Zbieg jest średniego wzrostu o bladej cerze, brunet, o siwych oczach. Mówi po polsku i po rusku.

— **Zgubiono** jeszcze 5 b. m. w Parku Kilińskiego lub na Placu Powystawowym jeden koleczyk złoty ze szmaragdem w otoczeniu dyamentów (raucików). Znalezca zechce się zgłosić do p. Zygmunta Bauma ul. Sobieskiego l. 22.

**FELIKS CZERMIŃSKI**

Zmarł po długich i ciężkich cierpieniach 14 lipca 1908 r. w Krakowie, w Zakładzie im. Hełciów.

Pozostała żona i rodzina proszą o Anioł Pański za Jego duszę. 8230

### Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 18 lipca. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61— do 62—. Tendencja: niezmiennona.

Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 75-50 do 76—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26-25 do K. 26-75. W beczkach K. — no —.

Nafta galicyjska z Wiedni beczkami K. 27-25 do K. 27-75.

Tendencja: spokojna.

### Depesze z targu piętęnego.

Wiedeń, dnia 18 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i obli. p. z r. 1880 3 proc. 266-50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 258—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 255—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 235-75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 99-50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19-90, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 473—, Clary zł. 40 m. k. 150—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 108—, Losy m. Krakowa 20 zł. 111—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60-60, Ofen 40 zł. 195—, Palfy 40 zł. m. konw. 190—, Czerwonogę krzyża austr. tow. 10 zł. 50-40, Czerwonogę krzyża węg. tow. 5 zł. 25-90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67-50, Salma 40 zł. m. k. 230—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 112—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 185-25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 492—.

Berlin, dnia 18 lipca. Banknoty austriackie 85-10, Spirytus —.

Paryż, dnia 18 lipca. Trzy procentowa renta 95-97, mąka 29-60.

Wiedeń, d. 19 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 618-75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 736-50, Akcje Anglo banku 294-25, Akcje Unionbanku 539-50, Akcje Länderbanku 435-75, Akcje Bankverein 517-50, Akcje Boden credit 1059—, Akcje gal. Banku hipot. 572—, Akcje kolei państwowych 696-25, Akcje kolei południowej 116-50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbenthal 454—, Akcje kolei półn. 5110—, Akcje kolei czern. 560—, Akcje Alpy 667-50, Akcje Rima Muranyi 549-50, Akcje Prag. Tow. żel. 2677—, Akcje Fabryki broni 535—, Akcje ur. tyton. 425—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 568—, Obligacje węgier. indemn. 93-10 Renta majowa 96-70, Austr. Renta koronowa 96-85 Węg. Renta koronowa 92-95, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94-10, 4 proc. listy Banku hip. 94-15, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99-75, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 94-50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100-30, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacjonalne 98-50, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 95-55, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93-90, Losy tureckie 185-75 Mark. 117-55 Ruble 252-25, Kredyty —, Alpy —, Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 95-85.

Usposobienie: Z powodu braku inicjatywy bez obrotów. Alpy przemijająco nieco lepiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zainteresowanie giełdy zwróciło się zrazu ku akcyom „Montany“, w południe jednak wskutek braku podniety z zagranicy nastąpiła kompletna stagnacja. Z czasem usposobienie się nieco ożywiło, tak iż zamknięto giełdę przy dobrze ustalonych kursach, chociaż bardzo cichej tendencji.

Berlin, dn. 19 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 194-25, Staatsbahn 148-75 Disconto Comandit 171—, Berlin. Tow. handl. 159-40 Laura 203-90, Bohumery 214-50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214-70, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 131-20, Losy tureckie 148-50 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla —, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 22-30, Kolej Henry 120-60 Niemiecki bank narodowy —, Kanada Proferred 163—, Akcje żegluga hamburskiej 108—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 296—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3-8 proc. renta rosyjska 76-30 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83-60, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95-90 Rheinische Stahlwerke 164-25, Gelsenkirchen 188-25.

Berlin, 19 lipca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 194-25, Staatsbahn 148-75, Lombardy 22-30, Disconto Comandit 117-60, Ruble 214-70.

Tendencja: stała.

Frankfurt, dn. 19 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota 98-80, Austr. akcje kredytowe 194-20, Staatsbahn 148-90, Lombardy 22-50 4-proc. austr. renta koronowa 96-70.

Tendencja: spokojna.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, dn. 18 lipca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11-23 do 11-24, Żyto na maj od — do —, Żyto na październ. 1908 r. od 9-42 do 9-43, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październ. od 8-40 do 8-41, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza nasierp. od — do —, kukurudza na lipiec od 7-64 do 7-65, Rzenak na maj 1908 0— do 0—, Rzenak na sierpień od 16-30 do 16-40. Pogoda: częściowo pochmurno.

### W naszej Administracji złożyli:

Na bursę dla dziewcząt im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej:

Pomoc naukowa T. S. L. Koto M. Łomnickiej za czerwiec:

Dr. Adam Ernest kor. 2—, Bełtowska Olga 1—, Stobiecki Zygmunt 1—, dr. Moszyński Tadeusz 1—, Papara Jadwiga 1—, Frankowska Marya 1—, Jakubka 1—, Torska Teofila 1—, Zuberowa Rudolfowa 1—, Baeckerowa Ignaca 1—, Łomnicka Zofia 1—, Łomnicka Władysława 1—, Adamska Helena 1—, Biernacka Kazimiera 1—, Mieczkowska Kazimiera 1—, Baurowiczowa Marya 1—, Królikowska Kazimiera 1—, Królikowska Marya 1—, Lisiewiczowa Eugenia 1—, Błażejowska 1—, Obtułowiczowa Stanisława 1—, Hauczowa Wanda 1—, Łomnicka Marya 1—, Bogdańska Marya 2—.

Razem 25 koron.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej † Czańcu